

## PYCHA

„Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił.” (Mt 27, 46)

Kochani,

dziś pierwsze rozważanie z cyklu, który pragniemy oprzeć na podstawie siedmiu grzechów głównych w czasie trwania naszej wielkopostnej adoracji krzyża. Słowa Jezusa powyżej zacytowane, jak napisał abp F.J. Sheen, są Jego zadośćuczynieniem za grzech pychy, którą codziennie popełniamy.

Wydaje się, że pycha jest jak lustro, od którego nie mogę się oderwać i cały czas zapatrzony jestem w siebie. Uważam siebie za pępek świata i chcę, żeby wszystko kręciło się wokół mnie! To ja jestem najważniejszy! To moje zdanie powinno być zawsze na wierzchu! Krzyż Chrystusa zadał śmierć pysze. Raz za zawsze zniszczył to szatańskie lustro, które człowieka zamyka na Boga i na innych ludzi. Chrystus nie bał się poniżenia i upokorzenia. On będąc bogaty, dla nas stał się ubogi, aby nas swoim ubóstwem ubogacić.

Wiemy, że w pysze nie chodzi o usprawiedliwione pragnienie przewycięzania siebie, które Bóg umieścił w sercu ludzkim: być lepszym, wiedzieć więcej czy więcej umieć. W niej(pysze) istnieje ziarno nadmiernej ambicji, które zmusza nas do współzawodnictwa: być bogatszym niż drugi, mądrzejszym niż kolega, inteligentniejszym niż sąsiad, aby okazać swoją wyższość nad nimi.

Człowiek pyszny zawsze jest tolerancyjny wobec swoich niedoskonałości; zawsze się z nich rozgrzesza, tłumaczy je albo neguje. Zawsze ma jakieś usprawiedliwienie dla siebie, ale jest bardzo wymagający wobec błędów i ograniczeń innych ludzi. Jego grzechy nigdy nie są grzechami, ale upadki innych są niewybaczalne, nie mają usprawiedliwienia, nie można o nich zapomnieć.

Człowiek pyszny zawsze krytykuje swojego bliźniego, oczernia go, żeby zmniejszyć jego prestiż, bo nie dopuszcza nikogo, kto by mu zagrażał. Musi rozgłaszać błędy innych, by w ten sposób pokazać swoją wyższość. Jednak te braki, których najbardziej nienawidzi u innych, są takie same jak te, które znajdują się w nim samym. Człowiek pyszny nie akceptuje siebie jako człowieka z ograniczeniami, dlatego nie zgadza się na najmniejsze ograniczenie w sobie i z tego właśnie powodu wiele cierpi. Człowiek pyszny nigdy nie otwiera swego serca na oścież, toteż żyje jedynie domysłami. Miał całkowitą rację Tomasz z Akwinu, gdy twierdził, że największą przeszkodą w naszej relacji z Bogiem jest pycha. Jeśli mamy problemy z modlitwą, to zanim zaczniemy szukać jej nowych form czy metod, powinniśmy zbadać poziom naszej pychy.

Wszyscy jesteśmy zarażeni pychą. Jednak, chociaż w innych potępiamy pychę, w nas samych staramy się ją przemilczać, tuszować czy maskować. Bardzo łatwo rozpoznamy osobę pyszną, ale jest bardzo trudno uznać nas samych za takich. "Jest to choroba, którą zawsze się brzydymy, gdy znajdujemy ją u innych, ale na którą

wszyscy cierpimy, a jednocześnie choroba najtrudniejsza do zaakceptowania w nas samych" (C.S. Lewis).

Pycha jest rzeczywistością wewnętrzną, nieodłączną od człowieka, jak nasza własna skóra, jakby tworzyła część naszej ludzkiej natury. Przeprowadzano kiedyś wywiad ze słynnym kompozytorem i dyrygentem Leonardem Bernsteinem. Ostatnie pytanie brzmiało bardzo niewinnie:

- Na jakim instrumencie najtrudniej jest grać w orkiestrze symfonicznej?

Uśmiechając się szelmowsko, mistrz odpowiedział bez wahania:

- Drugie skrzypce. Wszyscy chcieliby grać pierwsze skrzypce i jest bardzo mało takich, którzy z tym samym entuzjazmem i zainteresowaniem chcieliby grać drugie. Wszyscy starają się być pierwszymi skrzypcami i niewielu rozumie wagę drugich. Najsławniejsze orkiestry świata to te, które mają lepsze drugie skrzypce, podczas gdy wszyscy liczą na wspaniałe pierwsze. Bez drugich skrzypiec nie ma harmonii..., a to samo można powiedzieć o drugiej trąbce czy drugim flecie.

Rzeczywistość jest taka, że nikomu nie imponuje rola drugich skrzypiec w orkiestrze i dlatego walczy się na śmierć i życie, aby być "numerem jeden" i tak chwalić się zdobytym zaufaniem, które pozwala czuć się lepszym od innych. Dlatego warto dziś podczas adoracji zadać sobie pytania: jak się czujesz, kiedy cię krytykują, czy to sprawiedliwie czy nie? Jaka jest twoja reakcja, gdy ktoś stara się okazać ci swoją wyższość w jakiejś dziedzinie? Jaką postawę przyjmujesz, kiedy przyznają innemu awans czy nominację, na którą miałeś nadzieję sam? Co myślisz, kiedy nie wybierają cię na takie miejsce? Co dzieje się z tobą, gdy gratulują czy mówią dobrze o kimś kogo ty cenisz nisko? Jak odpowiadasz, kiedy cię poprawiają lub przywołują do porządku? Co robisz, kiedy nie akceptują twoich planów albo nie biorą pod uwagę twoich opinii? W końcu, jak się czujesz, gdy ktoś cię ignoruje, traktuje z obojętnością czy patrzy na ciebie chłodno? Czy zgadzasz się być drugim skrzypcami, aby zaistniała harmonia? Czy lubisz pokazywać oznaki siły i wpływów?

Wiemy, że lekarzem pychy jest sam Jezus Chrystus, a lekarstwem - naśladować Jego styl życia. Antidotum na pychę stanowi pokora.

Być pokornym, to nie znaczy negować nasze wartości, ale przypisywać je Panu. Nie polega to nawet na stwierdzeniu: "Wszyscy są lepsi ode mnie", ale na uznaniu, że nasze dary zostały nam dane darmo. Jeśli mam dziesięć talentów, pokora nie polega na twierdzeniu, że mam ich tylko dziewięć, ale na oddaniu chwały Bogu za pomocą każdej z moich zalet. Pokornym jest nie ten, kto się nie wyróżnia czy nigdy nie robi rzeczy wielkich i ważnych, ani nie ten, kto się ukrywa. U Boga nie ma faworyzowania osób. Dla Niego nie ma kategorii lepszy - gorszy, wszyscy jesteśmy Jego synami. Tytuły, czy to świeckie czy kościelne, nie oznaczają wyższości, ale sposób wypełniania naszej misji. Dlatego św. Ignacy mówił, że pierwszy stopień pokory polega na tym, by nigdy nie kłamać, nie udawać tego, czym nie jesteśmy, nie nakładać masek czy makijaży, które sprawiłyby, że wyglądalibyśmy na lepszych niż jesteśmy.

Jezus unżył samego siebie, jak pisze o Nim św. Paweł. Będąc Bogiem stał się człowiekiem, będąc bogatym stał się biednym i będąc Panem stał się sługą. Swoich uczniów traktował jak przyjaciół, będąc Mistrzem - umył im nogi. Wybaczył wszystkim, nie bronił się, gdy Go skazywali. Nigdy nie szukał czegokolwiek dla siebie, przeciwnie, zawsze oddawał wszystko... aż do najważniejszego dowodu miłości: umarł opluty, znieważony i obnażony na krzyżu, pomiędzy złodziejami, nie wstydząc się. Jego grób znajdował się między grobami złoczyńców. Wobec pokusy wielkości i chwały wybrał hańbę krzyża. I wreszcie zmartwychwstały, wywyższony mocą Boga, nie ukazuje się, by okazać swą chwałę, ale ukrywa się pod postaciami chleba i wina, przebiera się za żebraka, prosi o jałmużnę, nie ma nic do jedzenia ani ubrania, emigruje ze swego kraju do innego. Znajdujemy Go na łóżkach szpitalnych i za kratami więzień. Dlatego bł. Karol de Foucaud mówi: "Jezus wybrał ostatnie miejsce i nikt nie mógł Go od niego oderwać".

Pokora jest źródłem całkowitego zdrowia osoby. Jest jak surowica, która przesyca nasze istnienie i dogłębnie naprawia nasze życie, aby nas uzdrowić i wzmocnić. Nasza siła, wolność, radość i pokój, nasze dobre stosunki z innymi i nasza modlitwa - zależą od stopnia naszej pokory. Pokora uzdrawia nas, bo niszczy całą potrzebę rywalizacji. Kończy z walkami, subtelnymi lub gwałtownymi, które utrzymują nas stale na wojennej stopie. Uwalnia nas od uciskającego uczucia, że musimy zawsze być pierwsi na wszystkich metach i w centrum uwagi na wszystkich spotkaniach. Przekształca naszą nadwrażliwość, abyśmy nie cierpieli przy najmniejszych przeciwnościach.

Błogosławiona Matka Teresa z Kalkuty radziła swoim duchowym dzieciom:  
Ludzie są nieracjonalni, nielogiczni, egocentryczni:

Nieważne - kochaj ich!

Jeśli czynisz dobro, przypiszą Ci ukryte egoistyczne cele:

Nieważne - czyń dobro!

Jeśli będziesz realizował swoje cele, spotkasz fałszywych przyjaciół i prawdziwych wrogów:

Nieważne - realizuj je!

Dobro, które uczyniłeś, zostanie jutro zapomniane:

Nieważne - czyń dobro!

Uczciwość i szczerowość uczynią Cię bezbronny:

Nieważne - bądź szczerzy i uczciwy!

To, co budowałeś przez lata, może być zniszczone w jednej chwili:

Nieważne - buduj!

Jeśli pomożesz ludziom, będą urażeni:

Nieważne - pomagaj im!

Jeśli służąc światu dasz z siebie wszystko, potraktują cię kopniakiem:

Nieważne - dawaj z siebie wszystko!

